OPIEKUN KATOLICKI

Rocznik XIX. W pracy i oświacie, przyszłość nasza! Nr. 27.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 2-go Lipca 1892.

„Opiekun Katolicki,“ (dawniej „Gazeta Górnoszlązka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów, w Austryi z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcya lub Ekspedycya „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20)
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya i Administracya „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Fremdler, ulica Senatorska Nr. 22. —W Frankfurcie n. M. Daube i Comp — W Paryżu i na całą Francyą A. Sławiński, Paris, Rue Véselèy Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłómaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Jeszcze można zapisywać sobie

„Opiekuna Katolickiego“

na pocztach i w agenturach naszych. Kwartalnie kosztuje

tylko 60 fenygów.

Gliwice, 1-go Lipca.

Moskwiczenie Niemców.

Na Wołyniu dalszym nieprzerwanym ciągiem, powoli, a stale odbywa się moskwiczenie Niemców kolonistów; nazwy niemieckie kolonii, na sposób pruski u nas praktykowany, przemieniane bywają na moskiewskie, drogoskazów w języku niemieckim po wsiach zakazano, a te, jakie dotąd były, zamienione na rosyjskie. — Czynownicy zaczynają już coraz gwałtowniej nalegać na Niemców, by przyjęli religią prawosławną. Który z nich stawia się oporniej nad innych, a nie może opłacić rozmaitych wybryków czynowniczych dobrą łapówką, temu krzykną: „won!“ i zaledwie tyle zostawią czasu, że za byle cóż toż sprzedać zdoła chudobę i kolonią.

Taki to koniec bierze ten prąd niby cywilizacyjny, przez kilkadziesiąt lat ze strony Niemców podsycany. Dopóki przeważały wpływy niemieckie w rządzie rosyjskim, udawało się to Niemcom. Gorliwcy pruscy już nawet do hymnów; „Wacht am Rhein, Wacht an der Weichsel, dodawali Wacht an der Donau,“ pragnąc niezadługo dołączyć do nich i Dniepr i Wołgę, by utworzyć powoli nowe państwo.

Nie udała się ta polityka. Moskale przez długie lata byli potulnymi wykonywaniami wskazówek dawanych im przez przyjaciół politycznych berlińskich, którym dopomagało to, że w rządzie rosyjskim wpływowe stanowisko, zajmowali Niemcy, a we wojsku jak urzędowe badania wykazały, posady wyższych oficerów sztabowych zajmowały 75 procent Niemców.

Byłoby może tak szło dalej na korzyść niemiecką (np. ukaz w r. 1865 wydany, zabraniający obcokrajowcom nabywania ziemi, wyłączał protestantów, dozwalając okupywać się na całym obszarze rosyjskim,) gdyby nie podstępne działanie Bismarka, który jedną ręką głaskał Rosyą, a drugą ręką w pięść ściskał, nie pozwalając Rosyi na dalsze zabory — jak dowodem traktat w San Stefano, w r. 1878 zawarty, na mocy którego Rosya była zniewoloną odstąpić od Konstantynopola, którą nieoledwie już miała w ręku. Głównie ten traktat, a przytem kongres berliński, jednoczesny prawie, zamienił przychylność Moskali na uczcie wrogie Niemcom, i w tychto czynach polityki szukajmy podstawy do dzisiejszej niechęci Moskali ku Niemcom, która teraz powoli zamienia się w nienawiść.

Wypędzenie 40 tysięcy Polaków, poddanych niepruskich, przez Bismarka i jego stronników, a za nim idący odwet — to nie miłość, lub tylko przychylność Moskali ku nam — nie, to korzystne Moskalom na czasie będące upozorowanie.

Bądź co bądź Moskale postanowili na seryo wziąść się do wszystkich kolonistów Niemców na całym obszarze Rosyi i Polski i wydalania te trwać będą bez końca aż do skutku przez nich pożądanego.

List Ojca św.

do Biskupów amerykańskich.

Leon XIII Papież.

Czcigodni bracia! pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Zresztą wśród pasterzy duchownych waszych okolic, których znaliśmy zawsze jako wiernie oddanych Stolicy św., kiedy przybywali do nas, nie było ani jednego któryby kiedykolwiek miał jakąś wątpliwość co do nauki, głoszonej przez Kościół odnośnie do szkół, w których należy uczyć dzieci katolickie. Jedno zdanie dzielą wszyscy, przecząc, aby można pochwalać szkoły neutralne, tj. bez religii, a oświadczając się jednomyślnie za szkołami wyznaniowemi (jak się to zdarza w krajach, gdzie wierni mieszkają razem z innowiercami,) tj. za szkołami, w których dzieciom nauki religii udzielają osoby, uznane przez biskupów za zdolne do tego urzędu. Potrzeba czcigodni bracia, abyśmy się starli wspólnie z innymi biskupami waszej okolicy waszemi radami i czynami, iżby dzieci katolickie

BIEDA.

Z Powieści ludu przez Kar. Balińskiego

Na końcu wsi, wśród nieużytych pól, pod samemi zaroślami, stała nędzna na wpół przewrócona chałupa.

Przez spróchniałe jej ściany, wschodni czy północny wicher przeraźliwie świstał w czasach burzy, a szczyt mchem uzbieranym w lesie przykryty, od rannej w maju tylko rosy mógł zasłonić biednego Szymona, jego żonę i siedmioro dzieci, miszkańców nędznej chałupy.

Izba różniąca się tylko niezgrabnie ulepionym z gliny kominem i barłogiem po kątach, przegrodzona była chróstem, a za tą przegrodą stawała na noc chuda jak szkielet krowa, żywicielka mlekiem swojem jedynie, siedmioro wspomnianych dzieci.

Matka ich bowiem i ojciec mleka nie jadali żyli tylko kartoflami z solą, czasem suchym chlebem, a czasem niczem.

Ale ten Szymon, dawniej miał się nie zgorzej, posiadał on wspólnie z bratem swoim Hilarym obszerny i porządny dom we wsi, miał pola, konie, bydło i ogrody; — lecz gdy mu żona ciężko zachorowała, i gdy na doktorów i aptekę zabrakło, pożyczał od brata potrochu, pożyczał, aż nareszcie brat mu oświadczył, że już sam nie ma, a jeżeli on chce wszystko na żonę stracić, to niechaj się z nim porachuje, a resztę należną z jego sukcesyi mu wypłaci i będzie kwita.

Szymon, któryby tysiąc razy tyle, gdyby posiadał, dla swej Maryanny nie żałował, przystał na brata propozycyą, z nim się rzetelnie obrachował; brat procenta policzywszy, kilkaset złotych reszty wypłacił, i z domostwa wyprowadzić się kazał.

Wyprowadził się Szymon w podle do sąsiada; lecz tam dopóty mieszkał, dopóki grosza starczyło.

Bóg żonę podniósł z ciężkiej choroby, a lubo jeszcze nie była zupełnie zdrową, zamieszkał chałupę, gdzie przedtem siedział pastuch, ale go wilcy zjedli i od tego czasu stała pustkami.

W niej to Szymon ulokował swoje bogactwa, to jest: ukochaną mu żonę i najdroższe dzieci.

Nic już nie miał i żył z wyrobku, ale biednemu zawsze wiatr w oczy wieje; biedny Szymon, pracowitszy od wołu, nigdy nawet na to, bez czego jego dzieci, on sam i żona obejść się nie mogli, nie zarobił.

Wszędy go czembądź zbywano, on w milczeniu znosił cierpienie, a co tylko zarobił, choć sam upadał z głodu i utrudzenia, niósł wszystko żonie i dzieciom.

Trzy lata takiej nędzy wyniszczyły do szczętu Szymona, postradał siłę, twarz mu znędzniała i tylko powleczone kości zeschniętą skórą wiódł za sobą, nogi i ręce zawsze mając zemdlone; serce jego, kiedy smętnym rzucił wzrokiem na podobne jemu nędzne dzieciny, za każdy raz nowe dręczyły bóle, westchnąć już nie mógł, łzy nie uronił! — W pośród takiego nieszczęścia mieszkała cnota, wschód słońca budził nędzarzy, nie opuścili oni żadnej modlitwy porannej, nie usnęli trawieni głodem, bez złożenia należnego hołdu Stwórcy i nie szemrali na nieba, zdające się być głuchem na żale, modły i cierpienia nieszczęśliwych.

Jednej niedzieli według zwyczaju, gdy Maryanna przyszła z kościoła, Szymon wybrał się na kazanie, idzie przez wieś, a przed domem jego brata Hilarego, aż do karczmy i przy kościele, pełno bryczek, furmanek i koni. — Powiadają, iż on przecie musi wiedzieć o zaręczynach córki jego brata z okolicznym dzierzawcą — „chwała Bogu“ pomyślał sobie, będzie Hilary miał się jeszcze lepiej, to prędzej mnie dopomoże, a jeżeli dotąd odmawiał mi wsparcia, i on też ma kilkoro dzieci i on wiele potrzebuje — tak myślał sobie poczciwy Szymon i poszedł do kościoła na kazanie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

nie kończyły swego wykształcenia naukowego w zakładach, w których jest zaniedbanem ich wychowanie religijne i gdzie im grozi widoczne niebezpieczeństwo zepsucia obyczajów. Życzymy sobie gorąco, jak wam to zaznaczono ze strony świętej Kongregacyi Propagandy, abyście w Waszych przyszłych zebraniach biskupich gorliwie naradzali się nad środkami, które mogą przyczynić się głównie do osiągnięcia tego celu. Pragniemy również, abyście się starali, iżby ci, którzy przewodniczą w kierownictwie spraw publicznych, wiedząc, iż nie ma nic korzysniejszego dla państwa nad religią, za pomocą mądrych ustaw przyczynili się do tego, iżby urząd nauczania, wykonywany kosztem publicznym, a także za pomocą pieniędzy udzielanych przez katolików, nie miał w sobie nic takiego, coby niepokoiło ich sumienie lub obrażało religią. Jesteśmy przekonani, że wasi współziomkowie, nawet dysydenci, dzięki bystrości i przezorności umysłu, jaką są obdarzeni, pozbędą się łatwo wszelkich podejrzeń i uprzedzeń przeciw Kościołowi katolickiemu i że uznają jego zasługi, ponieważ tenże, usunąwszy barbarzyństwo, światłem Ewangelii, stworzył nowe społeczeństwo, odznaczajace sie cnotami chrześciańskiemi i znakomitem uprawianiem uczuć humanitarnych.

To wszystko zważywszy — myślimy — że nikt w kraju waszym nie zniesie tego, aby katoliccy rodzice byli zmuszeni zakładać i popierać takie gimnazya i takie szkoły, — z których korzystać nie mogą, aby kształcić swe dzieci.

Tymczasem, powracając do punktu wyjścia — mamy nadzieję, że po przeczytaniu naszego listu nie pozostanie w duszach waszych ani smutek ani żadna troska, któraby je zachmurzyć mogła.

Owszem to pewną jest rzeczą, iż coraz ściślej złączycie się węzłami miłości doskonałej tak z nami, jako i z braćmi waszymi, z którymi jednę dzielicie ojczyznę, jedno duszpasterstwo, a których porówno z wami łaskawość nasza otacza.

Bądźcie jednej myśli i jednego ducha, a z całych sił waszych — wzmocnionych jednością, pracujcie z gotowością na chwałę Boga i na zbawienie dusz. Aby owoce pracy waszej obfitszymi były, prosimy Wszechmocnego o pomoc dla was — a jako zadatek tej pomocy, udzielamy wam z cerca błogosławieństwa apostolskiego, tak dla was, kochani bracia, — jako i dla waszego duchowieństwa i całego ludu.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 4 maja roku Pańskiego 1892, w piętnastą rocznicę naszego Pontyfikatu

(Dokończenie.) **Leon XIII, Papież.**

Gród włóczni Chrystusowej.

Dnia 31 Maja obchodzono w Rzymie czterechsetną rocznicę odzyskania grotu włóczni, który przeszył bok ukrzyżowanego Zbawiciela. Włócznię tę, jak było ówczesnym zwyczajem, zakopano z innemi narzędziami Męki Pańskiej niedaleko miejsca, gdzie Chrystusa ukrzyżowano, i gdzie cesarzowa Helena znalazła te narzędzia w roku 326. Inni jednak pisarze kościelni utrzymują, że włócznia owa, należąca do legionisty rzymskiego, nie mogła być zakopana razem z krzyżem i innemi narzędziami. Jakkolwiek bądź, to pewna, iż w VII i VIII w grot pospołu ze złamanem na dwoje drzewcem włóczni był czczony w Jerozolimie, w kościele wzniesionym przez cesarza Konstantego. Kiedy Persowie napadli na Jerozolimę i zdobyli ją, cesarz Herakliusz zdołał ocalić włócznię świętą i przewieść ją do Konstantynopola, a potem zawiadomieni przez braciszka, który miał nadprzyrodzone objawienie w tym względzie, znaleźli ją zakopaną w kościele św. Piotra. Legat apostolski, który towarzyszył krzyżowcom, w bitwach z niewiernymi postępował naprzód z tą relikwią, i po zdobyciu Jerozolimy w 1099 złożył ją w tamtejszym kościele. Potem przewieziono ją znowu z Jerozolimy do Carogrodu, gdzie zostawała aż do roku 1458, i po podbiciu tej stolicy przez Turków, stała się własnością Mahometa II i spoczęła w jego skarbcu. Po śmierci w r. 1481 najwyższa władza sułtańska stała się przedmiotem zaciętego sporu pomiędzy jego synami Bajazetem II a Zizimem Ten ostatni, porażony na głowę, schronił się do rodów, gdzie panował wówczas wielki mistrz zakonu Jerozolimskiego d'Aubbuson. Ten zaś na prośbę Inocentego VIII, który myślał, że mieć takiego zakładnika w ręku może się stać nader użytecznem, wyprawił go do Rzymu, dokąd Zizim w r. 1489 wspaniały wjazd odbył jako panujący, nie zaś jako więzień. Bajazet, dowiedziawszy się o tem, chciał najprzód uciec się do środków gwałtownych, ale potem zmiękł, ofiarował 40,000 szkudów rocznie na utrzymanie brata, przytem pokój chrześciaństwu, a Papieżowi świętą włócznię z innemi dary. Poseł turecki Kassabeg przybył z drogą relikwią do Ankony dnia 1 maja 1492 r., gdzie przyjmowali go legaci papiezcy. Świętą włócznię wieziono do Rzymu w urnie, na siwym papiezkim koniu, poprzedzonym procesyą i tysiącem świateł. Zabrało to wiele czasu, bo się zatrzymywano w głównych miastach. Nakoniec w dzień Wniebowstąpienia dnia 31 maja 1492 r. relikwia, której ambasador sułtański stale towarzyszył, dojechała do Rzymu. Innocenty VIII z kardynałami, i z całem duchowieństwem i baronami rzymskimi przyjmował ją u bramy ludu, ukląkł przed nią, a potem wziąwszy urnę, niósł ją własnemi dłońmi, w procesyi, z olbrzymim orszakiem wiernych, do św. Piotra. Tam miejsce tej nadroższej relikwi wielokrotnie zmieniano. Po przebudowaniu bazyliki Papież Paweł V w r. 1606 przeniósł ją do nowej, a w 1652 r. Urban VIII stanowczo umieścił w górnym krużganku Chustki św. Weroniki, gdzie się dotąd przechowuje w ślicznej kryształowej urnie, którą kardynał Barberini, synowiec Urbana VIII, sprawił zamiast pierwotnej, zrabowanej przez Francuzów w roku 1527.

Atoli samo ostrze żelezca, długie na parę cali, a które, podług Ojców Kościoła, dotknęło serca Zbawiciela, ucięto. W XIII w. bowiem cesarz łaciński Balduin II w Carogrodzie, potrzebując gwałtownie pieniędzy, kazał odpiłować to ostrze i zastawił je u Rzeczypospolitej Weneckiej, która mu ogromną sumę na ten zastaw pożyczyła. Ale św. Ludwik IX, król francuzki, wykupił je u Wenecyan, i przeniósł do Paryża do Świętej Kaplicy, wybudowanej przez siebie w r. 1241. W przeszłym wieku Benedykt XVI kazał wziąść miarę i wykonać podobiznę obu części grotu, rzymskiej i paryzkiej, i przekonano się, iż przypadały jak najakuratniej do siebie. Podczas rewolucyi francuzkiej przeniesione ostrze do biblioteki Narodowej w Paryżu, zkąd relikwia ta zniknęła bez śladu.

Odezwa ks. Arcybiskupa poznańskiego w sprawie Stowarzyszeń Czeladzi Katolickiej.

Gdy zaraza socyalna przez związki z zachodem coraz gwałtowniej wdzierać się poczyna także do naszej dzielnicy, by i tu Bogu chwałę a ludziom pokój odebrać, obowiązkiem jest naszym baczną mieć na to uwagę.

W czasach dziesiejszych powołaniem jest duchowieństwa, prócz szafarstwa Sakramentów św, i głoszenia słowa Bożego, także po za murami świątyni czynny brać udział w staraniach o zachowanie porządku społecznego w interesie własnych owieczek.

Nie wątpię, że duchowieństwo jest odpowiednim ku temu celowi duchem przejęte; ponieważ jednak niebezpieczeństwo z dniem każdym staje się groźniejszem, przeto konieczną jest rzeczą używać praktycznych środków obrony.

Wśród owieczek duszpasterskiej powierzonych, a żyjących z pracy rąk, szczególnie zagrożoną jest czeladź rzemieślnicza, która się składa z ludzi młodych z nieustalonemi jeszcze zasadami, nie mających własności i przenoszących się z miejsca na miejsce, a więc narażonych na najrozmaitsze pokusy. Trzeba się tą czeladzią więcej niż dotąd zająć. W Niemczech od dawna już istnieją Stowarzyszenia Czeladzi katolickiej pod przewodnictwem duchownych i mają sprężystą organizacyą, która nieocenione wydała owoce.

W obrębie naszych archidyecezyi dotąd tylko tu i owdzie takie Stowarzyszenia istnieją, a w niejednem mieście dawniej istniejące upadły. Tak zwane Towarzystwa przemysłowe, jakkolwiek wiele dobrego zrobiły, jednakże dla różnolitości członków nie mogą dla czeladzi rzemieślniczej zrobić tyle, ile teraz zrobić trzeba. Gorącem jest mojem życzeniem, aby osobne Stowarzyszenia zakładano wszędzie, gdzie się znajduje czeladź rzemieślnicza i to podług jednolitych zasad i z tą dążnością, aby czeladź także do zarządu dopuścić, ucząc ją nietylko biernego słuchania, ale też czynnej samodzielnej pracy pod dobrym kierunkiem. Takie postępowanie przyczynić się ma do rozproszenia uprzedzeń, jakie tu i owdzie się wyrobiły przeciw podobnym Stowarzyszeniom jakoby krępującym wolność osobistą.

Dla informacyi przy zakładaniu Stowarzyszeń polecam usilnie duchownym dwie książki:

1. Adolf Kolping, der Gesellenvater, — S. G. Schäffer. Generalpräses des kath. Gesellenvereins. — Münster 1892.

2. Theoretische Präsesschule, Winke und Rathschläge bezüglich der Gründung und Leitung eines Gesellenvereins von P. F. Edm. Krönes. Padeborn 1802. Mr. 1,60.

Przeczytanie tych książek wyświeci rzecz nie dosyć u nas dotąd znaną i uprawianą, znakomicie ułatwi pierwsze przygotowania i skutecznie zachęci do dalszej pracy około dobra dusz tej młodzieży pracującej, której we fabryce, przy warsztacie i na wędrówce tak liczne grożą niebezpieczeństwa.

Aby zaś ta czeladź przenosząca się z miasta do miasta zawsze i wszędzie znajdowała bez trudu opiekę i przyjęcie, potrzebną będzie przeprowadzić ścisłą organizacyą dyecezalną na wzór innych dyecezyi. By się to jak najprędzej stać mogło, proszę Przewielebnych księży Dziekanów, by sprawę tę w dekanatach swych, o ile na to stósunki pozwolą, gorliwie popierali i o skutkach swych usiłowań w przeciągu trzech miesięcy mi donieśli, wymieniajac te Stowarzyszenia, które już istniały dawniej, i te, które nowo powstały.

Jest organista wolny od podatku komunalnego?

Zapytać się mogą, czy wedle nowych ustaw organista płacić musi podatki komunalne.

Jeżeli ma prywatny majątek, to nie ma żadnej wątpliwości, że od tego i podatek komunalny płacić musi. Co się zaś tyczy dochodu organistrzowskiego, to od tego tylko wtedy płacić musi podatek, jeżeli dotąt zawsze to tam płacił. Albowiem odnośny ustęp w ustawie z 3 lipca 1891 r. brzmi tak: § 29. „Kirchendiener bleiben bezüglich ihres Diensteinkommens von den directen persönlichen Gemeindeabgaben befreit nur insoweit, als ihnen solche Befreiungen bisher zugestanden haben.“ Rzecz tedy jasna, że jeżeli organista przed r. 1891 nie płacił podatków komunalnych od dochodu urzędu swego, to i teraz do tego nie może być zmuszony.

Ponieważ wedle § 26 wspomnianej ustawy także grunta i budynki sług kościelnych (Dienstgrundstücke der Kirchendiener) są wolne od nakładów komunalnych (Gemeindeauflagen,) przeto w żadnym razie nie potrzeba płacić z nich na potrzeby gminne. A więc chyba tylko z dochodów w gotówce albo w naturaliach pobieranych może organista być zobowiązany do płacenia podatku komunalnego, i to tylko tam, gdzie dotąd taki był zwyczaj.

Pocztowa zmiana taksy.

Nowe przepisy pocztowe zaprowadzają odtąd jednolitą opłatę za listy za granicę. Do wszystkich zagranicznych miejscowości opłacać się będzie za list za każde 15 gramów 20 fen. za druki, 5 fen próbki i papiery handlowe za każde 50 gramów jednakowoż najmniej 10 fen. za próbki, 20 fen. za papiery handlowe. Taksa za międzynarodowe przekazy obniża się z 40 fen. na 20 fen. za każde 20 marek.

Wiadomości polityczne.

Niemcy.

Berlin. Cesarz niemiecki był w poniedziałek w Szczecinie przy spuszczaniu nowego pancernika do morza,

nadając mu imię „Hohenzollern.“ Jacht cesarski tego imienia nazywać się będzie odtąd „Kaiseradler“ (Cesarski orzeł.)

Austrya.

Jeden z przywódzów stronnictwa liberalnego w Austryi, były minister sprawiedliwości Dr. Edward Herbst umarł w 73. roku życia. Był on zaciętym wrogiem Słowian.

Rosya.

We wtorek 21 bm. ogłoszono w Petersburdu ukaz cara rosyjskiego, datowany w Kopenhadze, zezwalający na wywóz wszystkich rodzajów zboża, z wyjątkiem żyta, żytniej mąki i koniczyny (krasikoniu.)

Włochy.

Rzym. Bazylika św. Piotra w Rzymie nie posiada dotąd organu, któryby odpowiadał wielkości tej świątyni. Znajdowały się tam tylko dwa pozorne, skromne organy na kółkach, które stósownie do potrzeby przesuwane były do kaplicy lub głównego ołtarza; miały one ton cienki, piskliwy, nie robiący wrażenia w potężnym kościele. W ubiegłym roku polecono tedy organiście Morettini w Perugii zbudować dwa organy na miejsce powyższych. Obecnie zaś organista Arystydes Cavaillé-Coll w Paryżu wykończył szkic do olbrzymiego organu dla kościoła św. Piotra. Już w roku 1875 przesłał on Piusowi IX rysunek wraz z opisem projektowanego organu; w roku 1881 Leon XIII kazał sobie również przedstawić ów plan, który zyskał jego uznanie i model organu, zmniejszony do $^1/_{10}$, wystawiony został w salach Watykanu. O ile się zdaje, brak funduszów nie pozwala dotąd na zbudowanie owego organu, co obecnie ma być do skutku doprowadzone. Organ byłby jeszcze raz taki wysoki i szeroki, jak zbudowany przez tegoż Cavaille-Coll w r. 1862 dla kościoła św. Sulpicyusza w Paryżu. Będzie on miał 159 regestrów, 28 pedałów kombinacyjnych i około 8316 piszczałek, objętości dziesięciu oktaw. Między piszczałkami znajdą się niektóre po 14 metrów wysokości i 55 centymetrów średnicy.

Portugalia

Portugalia, rządzona przez masonów, zbankrutowała. Albowiem bankructwem państwa to nazwać trzeba, jeżeli jego papiery wartościowe spadły na 35 procent a państwo tylko jedną trzecią procentów za długi zaciągnione płaci. Ponieważ wielu niemieckich wierzycieli ponosi przez to wielką stratę, więc rząd niemiecki robi przedstawienia, które zapewne będą bez skutku.

Chiny.

W Chinach znowu spustoszono dwie stacye misyjne.

Bezrobocia.

W Hiszpanii zastrejkowali urzędnicy telegraficzni, którym się nie podobało że tam administracya telegrafów połączona być ma z pocztową. W stolicy hiszpańskiej powstały ztąd trudności i zaniepokojenie.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Gliwice. Jak w zeszłym tak i tego roku smutnie wygląda. Znów nie mieliśmy ani wiosny, ani lata, gdyż wciąż przeplatane deszczami zbytniemi i zimnem. Nie dziw więc, że wskutek tego mamy tyle chorób.

— Cholera zbliża się do Europy od morza Czarnego. W mieście Baku porwała zaraza już mnóstwo osób. Rząd rosyjski już bowiem rozpoczął przedsiębrać środki zaradcze, aby cholerę powstrzymać. Czy się uda?

— Niniejszem zwracamy uwagę Szanownym Czytelnikom i Czytelniczkom pisma naszego z Gliwic i okolicy na dzisiejsze ogłoszenie naszego Rodaka kupca pana A. Chrząszcza, brata ks. Dr. Chrząszcza, fararza w Pyskowicach.

— W końcu bieżącego roku odbędzie się w krajach Rzeszy niemieckiej liczenie i spis bydła.

— Rodzice, którzy mają słuszne powody do proszenia o zwolnienie ich synów z wojska po wysłużeniu dwóch lat, powinni się z prośbą taką udać do landrata przed 15 lipca.

— Pakunek podróżny, który się na kolejach oddaje, należy oczyścić z wszelkich na poprzednich podróżach naklejonych numerów, znaków i kartek i wypisać na nim własne nazwisko i cel podróży.

— Szkoda że nie prędzej! Kamergerycht berliński, jako ostateczna instancya rewizyjna w sprawach o przekroczenie (Uebertretung) w Prusach, zawyrokował, że zbieranie dobrowolnych składek i pobieranie wstępnego w zgromadzeniach publicznych nie może być przez policyą zakazanem, a ztąd wszelkie zakazujące to rozporządzenie policyjne nie mają prawnej podstawy i znaczenia. Minister zawiadomił o tem regencye.

— Ferye dla urzędników sądowych rozpoczną się 15 lipca i trwać będą aż do 15 września. W tym czasie uskuteczniać się będą tylko sprawy naglące i niecierpiące zwłoki.

/ **Trynek.** 12-te letni chłopak Józef Grychtał, udał się do szkoły tutejszej 25-go zm. i więcej nie powrócił. Miał na sobie czarny ubiór, brunatny kapelusz a na policzku znak od oparzenia. Gdyby ktoś wiedział o jego pobyciu, niechaj o tem doniesie Joh. Wiercioch Trynek b. Gleiwitz.

⊥ **Łabędy.** Wypadki śmierci od pioruna bywają latoś bardzo liczne i z wszechstron o takowych donoszą. Z naszej okolicy też o podobnem nieszczęściu donieść mogę. W Rzeczycy zabił piorun trzech robotników z Galicyi, którzy się przed deszczem pod kupę siana schronili

∞ **Zaborze.** W tym miesiącu 24 lipca obchodzić tu będziemy 2 letnią rocznicę założenia tutejszego „Związku katolickich robotników pod opieką św. Barbary. Życzeniem, aby okoliczne „Związki“ przybyły na tę uroczystość i wspólnie się ucieszyć.

≡ **Prudnik.** U nas zagościł się tyfus; w jadnym dniu było 12 pogrzebów.

⌒ **Laurahuta.** Jak słychać, to dla braku zamówień, tak tu jak i w Królewskiejhucie mają po jednym piecu „Hochofen“ zostawić bezczynne. Tak samo i po walcowniach postanowiono zmniejszyć pracy.

= **Rozdzień-Szopienice.** Choróbsko chróst. jeszcze u nas nie ustało, ustawicznie słychać o nowych wypadkach tak zapadnięcia nań jak i śmierci. — Syn tutejszego mistrza masarskiego, p. Tometzky, otrzymał w tych dniach w Rzymie święcenie kapłańskie.

⧵ **Opole.** Tutejszy prezydent regencyjny p. Dr. v. Bitter, doniósł landratowi gliwickiemu p. Schroeter, że zezwala na odbywanie się targów na bydło i nierogaciznę. dla tego że choroby pomiędzy bydłem itp. ustały w tym powiecie, a od 4 tygodni nowe przypadki nie zaszły pomiędzy bydłem.

— Sąd przysięgłych osądził Franciszkę Kittok z Wielkiego Dobrzynia na 10 lat cuchthausu, gdyż własnego męża w lesie zabiła.

□ **Nysa.** Zmarły w Volksmannsdorf ks. Lange przeznaczył cały swój majątek, 100,000 mrk. na budowę kościołów katolickich na Górnym Szlązku.

Rozmaitości.

Do ks. Rismarka rzucił jeden z publiczności w Wiedniu paczkę jakąś, gdy książę jechał na ślub ze synem swoim do kościoła Paczka uderzyła księcia w piersi, który się cofnął. Hr. Herbert Bismark pochwycił paczkę i rzucił ją na głowę sprawcy. Tego aresztowała policya. Zeznał, że nazywa się Ferdynand Lorenz, jest ślusarzem z Niemiec. Utrzymuje on, że rządzca dóbr książęcych wyzyskał jemu na szkodę patent na maszynę do rozdrabiania drzewa. Ztąd jego zemsta.

Wspaniałe organy. W mieście Antwerpii w Belgii zbudowano organy, z którymi chyba żadne w świecie co do wielkości mierzyć się nie mogą. Posiadają one 6 tysięcy piszczałek, 90 registrów i 4 klawiatury, a miechy ich porusza maszyna wyrównająca sile trzech koni. Organy te zbudowano dla wspaniałego kościoła katedralnego w Antwerpii, ale przed ustawieniem okazało się, że dawny chór nie utrzyma takiego ciężaru, trzeba więc było zburzyć go i wybudować nowy. Zachowano tylko dawną oprawę organów, bardzo cenną zrobioną przez słynnego majstra przed dwustu z górą laty.

Za pomocą termometrów poznają nietylko już dziś lekarze, ale i domowi stopień gorączki u chorego, a termometr daje poznać, czy gorączka wzrasta lub się uśmierza, by w danym razie zawezwać spiesznie pomocy lekarza. Niestety mało ludzie przy zakupnie termometrów uważają na dokładność tychże. Są termometry, które o kilka stopni niższsze lub wyższe pokazują ciepło, i te nieraz mogą być przyczyną nieszczęścia. Jeżeli tak zwany fabryczny termometr okazuje kilka stopni mniej domowi nie widzą niebezpieczeństwa u chorego i czekają na dalsze możliwe podwyższenie gorączki, a chory tymczasem bez stósownej pomocy umiera. Z powodu tego ustanowił rząd już od r. 1885 urzędową kontrolę termometrów w Szarlotenburgu. Druga istnieje w zakładzie saskim, wielkoksiążęcym w Ilmenau. Kto kupuje termometr celem obserwowania choroby u chorych, winien żądać termometru, zaopatrzonego w pieczęć urzędową — są one o 50—60 fen. droższe, ale dają pewność, że ciepło jest istotnie takiem, jakie termometr wskazuje.

Paragraf 292 ustawy o polowaniu opiewa: Ktokolwiek poluje w miejscu, gdzie mu nie służy prawo polowania, karany będzie grzywnami do 200 mrk. lub więzieniem do 3 miesięcy. — W sprawie tej zaszedł pewien przypadek, który doprowadził do procesu, a w procesie tym najwyższy sąd administracyjny wydał wyrok (dnia 21 września r. 1886) że i ten może być karanym, który poluje razem z takim, co nie ma prawa do polowania, chociażby on sam miał wszelkie uprawnienia i papiery przy sobie w czasie polowania. Ktokolwiek zatem z innym udaje się na polowanie, winien dla własnego bezpieczeństwa przekonać się, czy towarzysz jego równe ma prawo do polowania.

Dobre rady.

Praktyczny sposób prania bez wszelkiego tarcia bielizny.

Na dzień przed właściwem praniem parzy się dwoma litrami wody 1 funt szarego mydła, który na kuchni tak długo stać musi, aż się zupełnie rozpuści.

Następnie rozczyn ten ostygnąć nieco powinien, jednakże tak, aby jeszcze był płynnym.

Wtenczas rozpościera się bieliznę na stole i maczając palce w rozczynie mydlanym naciera się nim bieliznę — na brudniejszych miejscach trzeba mocniej i grubiej.

Zwinąwszy potem bieliznę tę mocno, kładzie się ją w kociołek albo wannę przestrzegając przy tem, aby grubsza i brudniejsza bielizna na spodek, delikatniejsza i czystsza po wierzch przyszła. W końcu polać wszystko gorącą dobrze wodą, w której przedtem trochę sody rozpuszczono i zostawić do jutra tak namoczone.

Na drugi dzień stawia się na ogień średnio wielki kociołek zimną, czystą wodą do połowy napełniony i kładzie się do niego tyle namoczonej bielizny ile się zmieści, dodając znowu sody i trochę mydła. Kiedy się woda gotować zacznie miesza się drewnianą kopyścią bieliznę wolno w koło po kilka razy i gotuje ją ze 20 do 25 minut na wolnym ogniu, raz po raz mięszając.

Tymczasem stawia się drugi kociołek (albo duży polewany garnek) ze świeżą wodą, sodą i mydłem na boku na słaby tylko ogień.

Kiedy się już bielizna w pierwszym kotle 20 do 25 minut gotowała, wkłada się ją w przygotowaną do tego wannę i zlewa dobrze zimną wodą. Przejrzawszy dobrze, czy jeszcze gdzie brudnych miejsc nie ma, wkłada się przejrzaną już bieliznę do drugiego kotła, w którym 20—30 minut wolno jeszcze ciągnąć musi, zkąd już zupełnie czystą otrzymać powinniśmy.

W pierwszy zaś kaciołek wlewa się znowu zimną wodę i resztę bielizny się w nią wkłada jak poprzednio.

Jeśli wyjęta z pierwszego kotła bielizna przy przeglądaniu brudne miejsca jeszcze pokazuje, wtenczas te miejsca jeszcze raz pomydlić i w pierwszy kociołek ją włożyć trzeba.

Rozrzedzoną wodą z pierwszego kotła nalewa się cienka bielizna koronki, firanki, fartuszki itd. i w niej się ją pierze. Można także ostudzoną wodą z pierwszego kotła ręczniki itd. namoczyć.

W drugim kotle wody odświeżać nie potrzeba.

Zostającą w końcu wodę obrócić jeszcze można do szorowania.

W ten sposób czyści się bieliznę doskonale, bez pomocy maszyny i bez tarcia w krótkim czasie, używając do bielizny od 6 np. osób z 3 tygodni tylko mniej więcej 1 i pół funta szarego mydła i pół funta sody. Warto więc zrobić próbę. (Gon. Wielk.)

ŻARTY.

** Dziecko: Mamo czy żołnierze też są dziećmi?
— Mama: Czemu?
— Dziecko: Bo zwykle chodzą ze służącemi.

** Panna: Wiesz, że w tym kapeluszu wyglądasz jak papuga.
— Przyjaciółka: Moja kochana, ty w twoim wyglądasz jak małpa, a ja ci tego jednak nie powiedziałam.

Szynkarz: Powiedz mi kochaneczku, kto wynalazł szkło?
— Pijak: Szynkarze to zrobili.

** Żyd: Ny, a pan Bartek do Brazylii nie chce jechać? Ja od pana Bartek kupię i chałupę i krowę i kunie i wszystko.
— Bartek: A cóż ty Mośku myślisz? że ja jestem jaki Niemiec albo żyd? żeby w Brazylii było złoto, to tybyś sam już dawno tam pojechał. Przecież i u nas go dosyć, dla tych co szczerze pracują.

** Wieśniak: Jak często mam zażywać lekarstwo?
— Doktor: Trzy razy dziennie po każdem jedzeniu.
— Wieśniak: A jeżeli ja jem raz na dwa dni?

** Kupiec: Do pewnego bogatego kupca przyszedł żebrak, i prosił o jałmużnę. Kupiec ten, spojrzał po żebraku, i w te odezwał się do niego słowa: Wyście już wczoraj tu byli, i otrzymaliście jałmużnę. Tu macie czeski, kupcie sobie chleba, a tak często nie przychódźcie, żebrak podziękował a gdy wychodził woła za nim kupiec, tylko sobie nie kupcie wódki!
— Żebrak: A cóż panu do tego co ja z memi pieniędzmi zrobię.

NADESŁANO.

Ogólnie pożyteczne.

Wszyscy ludzie bez wyjątku potrzebują mniej lub więcej środka, aby czasowo albo regularnie zatwardzenie i tem podobne słabości usuwać. Jest to więc wielkiej wartości i ważnem aby wiedzieć jakiego a najpewniejszego użyć środka, ażeby zamiast pomożenia nie szkodzić sobie, jak to bardzo często się zdarza przy użyciu środków rozwalniających.

Warnera Safe Cure Pillen, jako zestawienie naukowe czysto ziółkowe, są pierwsze od wszystkich innych, a o wyborności tychże łatwo się przekonać można. Ażeby zaś przyjęcie tychże było miłe są te pigułki cukrem polewane, a jedna pigułka wystarczy aby osiągnąć pożądany skutek w tych cierpieniach.

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 marki za flaszkę w aptekach: w Krätzelmarkt-Apotheke we Wrocławiu (Breslau) Hintermarkt 4 i w Engel-Apotheke Leipzig (Lipsk.)

Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolf-fusskraut 15.0 Edelleberkraut digivire man mit 1000 0 dest. Wasser, 8 Tage lang, colire und dampfe ab bis 375,0, löse darin 05 amerikanisches Gauli sheria Extrakt und 2 5 salpetersaures Kali setze 80.0 Weingeist und 50,0 Gliceryne zu und filtrire Im dunklem Glas aufzubewahren.

Kurs pieniężny.

Za guldena austryackiego płacą	1 M.	$70^3/_4$	fen.
Za rubla ,,	2 M.	$4^3/_4$	fen.

Uwiadomienie.

Powiatowa kasa oszczędności w domu Landratury tutejszej, na ulicy Teuchert

przyjmuje od każdego a nawet od osób zamieszkałych po za granicą powiatu, składki oszczędności już nawet od 1 Marki, i płaci uroki od tychże 3 i pół pct. rocznie. Godziny do przyjmowania pieniędzy wyznaczone są:

od 8 rano do 1 w południe

wyjąwszy niedziel i dni świątecznych. Jednakowoż w ostatnie dwa targi każdego miesiąca, wskutek obrachunków miesięcznych i posiedzenia curatoryum kasa jest zamknięta.

Także kasy oszczędności (Annahmestellen,) zostały też założone w Miasteczku, w Biczynie (Bitchin) (w urzędzie zarządzcy gminy Amtsvorsteheramt u kupca p. Richtera) Łabędach, (u poborcy podatków p. Gottschalk'a) Langendorf, Pyskowicach (powiatowa szkołka drzew,) Rudzincu (na Pielahucie,) Szynwałdzie (agentura pocztowa p. Fieber,) Schwieben (agentura pocztowa p. Schmiessetz.) Toszku (kasa miejska) i Tworogu (w urzędzie zarządzcy gminy Amtsvorsteheramt.)

Gliwice, dnia 24 Czerwca 1892.

Powiatowa kasa oszczędności.

Baugewerk-, Tischler-, Maschinen- u. Mühlenbau-Schule Neustadt in Mecklenburg. Weitere Auskunft ertheilt: Dir. Jentzen.

Prawdziwe

BERLINSKIE BIAŁE PIWO

(Berliner Weissbier)

Berlinskie **Stowarzyszenie akcyjne browaru „Berlinskiego białego piwa"** dawniej **Carl Landré,** zleciło mi jedyną sprzedaż swego piwa na cały górny Szlązk. Dla tego też polecam

prawdziwe „Berliner Weissbier"

wszystkim restauratorom i osobom prywatnym toż **jak najtaniej** i w najlepszej jakości.

Gliwice, **Eugen. Kohn**
Następca B. Bermann.

Chemiczna fabryka

farbowania drukowania i czyszczenia

garderoby męzkiej w całości bez prucia, która po tem wygląda jak nowa. Farbowanie i drukowanie sukien kobiecych, wstążek, chusteczek itp. po tanich cenach.

Fabryka ta dała zlecenie tutejszemu kupcowi p. **L. Kempie** przy tutejszym farnym kościele katolickim, do przyjmowania i wydawania tychże rzeczy.

Trzeba dobrze uważać na podany adres

L. Kempa.

Mieszkam w Katowicach na ulicy Fryderyka (Friedrichstrasse) Nr. 10 obok „apteki pod orłem" (Adler-apotheke.)

A. Smierzchalski
Dr. med.

Z kutego żelaza **nadgrobki, drzwi i ogrodzenia. okna, balkony, ogrodzenia na dachach meble ogodoweitd.** wykonuje prędko i tanio

P. Habel
w Gliwicach
Kronprinzenstr. Nr. 1.

Do wykonywania przyjmuje także poszukiwania ziemne, wykonania studzien, pump, wodociągów itp.

Moja pracownia i skład

towaru koszowego

wszelkiego gatunku

znajduje się na ulicy

Karola Nr. 10
(Carlstrasse.)

Równocześnie polecam mój skład koszów podróżnych, ręcznych i do bielizny własnego wyrobu po nizkich cenach Proszę więc baczyć dokładnie na moją firmę. Reperacye wykonuję czysto i prędko.

I. Choroba
majster koszykarski
(dawniej **R. Horn**)
w GLIWICACH.

Wyplatanie

drutem najwyborniejszym

sufitów czyli deki izb jak i ściany cienkie dzielące izby, poleca po tanich cenach

fabryka wyplatania drutem

I. Schmidt'a
w Gliwicach
ulica dworca kolei żelaznej
(Bahnhofstrasse 4.)

Gross & Mikeska.

Zakład

wyrobu figur i sztukateryi

Gliwice

przy kanale, Hüttendamm Nr. 4, wykonywa historyczne figury i ozdoby do budowli z gipsu, cementu, kunsztownego kamienia, piaskowca i drzewa.

fasady i wewnętrzne dekoracye

według najnowszych mustrów i według życzonego rysunku, jako i modelowanie z gliny, wosku itp.

kościelne prace

ołtarze, ambony, tabernakle, stacye, figury świętych i krzyże do noszenia.

Szanownym Rodakom zwracam uwagę na mój skład zaopatrzony **w tylko dobrych i tanich towarach** jak:

korzennych, (kolonialnych) delikatesów, tabaki, cygar i rozmaite wina, które polecam po najtańszych cenach.

Także polecam wyszynk najlepszych **wódek i rozmaitego wina** po jak najtańszych cenach.

J. Kużaj i. V.

Katowice

Jochannes ulica Nr. 7.

w domu pana Coppermana.

Na wystawie Gliwickiej 1887. medal bronzowy

J. Osw. Golombek

Inżynier do wiercenia w ziemi i studzien, *Gliwice.* Przedsiębiorca do głębokich podszukiwań ziemnych (spuszczania wody itp.) wód mineralnych i czystych do picia, podszukiwania składu ziemi, budowy studni, pump i zakładów wodnych

artezyjskie czyli studni z rur.

Reper cye w własnym Zakładzie.

Zastępstwo i skład pump, sikawek, narzędzi do wiercenia w ziemi, rury z żelaza, ołowiu i asfaltowe opatrzone w szkła, węże i płyty gumowe itp. Instrumenta ku temu kieszonkowe.

Premiowany! Premiowany

Głubczyce 1889, Katowice 1891. srebrne medale.

Wielki skład zegarków złotych i srebrnych.

REPERACYE

zegarów i zegarków, okularów i werków grających, będą prędko i tanio wykonane.

F. Vogel
w Gliwicach
Ul. Bytomska.

Najtańsze ceny!

A. Schumann

pokrywacz dachow łupkiem

Gliwice, ulica Karola (Carlstr. Nr. 13.)

Zakład pokrywania dachów i asfaltowania, poleca się w obecnym czasie budowy do wykonywania wszelkich prac w ten zawód wchodzących. Wielki skład wszystkich gatunków przyborów tak krajowych jak i zagranicznych: **łupku,** (szyfru) **gładzonych i niegładzonych dachówek,** jako specyalność **cementowe dachowki** w różnych kolorach, jak i tak zwanych **ogon bobrowe** do ozdobnych dachów, w najlepszym gatunku.

Najtańsze ceny. Długoletnia gwarancya.

Najskorsze wykonanie reperac. i dachów wszelkich gatunków.

Ferdynand Gebauer, Bytom G.-Sz.

ulica Długa 8, ukośnie naprzeciwko król. landratury

poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościelnym do wykonywania wszelkiego rodzaju paramentów w ściśle kościelnym stylu, jako to: **ornatów, ozdób na kazalnicę, baldachimów, chorągwi, ubiorów dla ministrantów i kościelnych z najrozmaitszych materyi i jedwabnych, atłasowych, sukiennych, wełnianych itd.** po cenach bardzo umiarkowanych i pod warunkami zapłaty nader przystępnemi.

Równocześnie polecam mój **największy górnoszlązki lombard garderoby do przedstawień teatralnych i maski** każdego rodzaju. Wykonują się także **odznaki** dla związków, jako i **szarpy.**

Dobrym gospodyniom

polecam bardzo smaczną

PALONĄ KAWĘ

funt po 1,20 Mrk. i 1,80 Mrk.

CUKIER

twardy i miałki, przy odbiorze 5 funtów, po cenach tańszych.

RYŻ

za funt 15 do 30 fenygów.

MYDŁO

dobre suche funt po 25 fen.

CYGARY

we wielkim wyborze po 3 do 20 fenygów za sztukę.

PRESÓWKA

funt po 1 Mrk. i 1,20 Mrk.

Członkom ze „Związku katolickich robotników" taniej!

A. Chrząszcz
w Gliwicach
dawniej **Józef Edler.**

Mam wielki skład

WINA

węgierskiego, reńskiego i t. p. białego i czerwonego **tylko prawego,** po najtańszych cenach, które polecam przy okazyach ślubu, chrztu i t. p. dla zdrowych i chorych.

J. Rodewald,
w Gliwicach przy „Germanii."

A. HAASE

w Gliwicach

poleca swój

wielki skład skór

Wyroby ze skór.

Fabrykacyą i skład pasów rzemiennych do maszyn.

Dostarcza wszelkich potrzeb

dla kopalń, hut, młynów itp.

Cenniki
darmo i opłacone

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam mój doborowy

Skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.

Emil Aufrecht.
Gliwice,
Ulica Tarnowicka. Nr 15.

Uczeń

przy wolnym stole (kuście) i ubraniu, w moim browarze (Lagerbier-Brauerei) pod powyższemi warunkami, znajdzie miejsce syn porządnych rodziców jako uczeń.

M. Wechselmann
właściciel browaru
w Miechowicach (Miechowitz)

---

10 funtów tytuniu Pa. Pa. opłacone (franco) i zapakowane na całe Niemcy rozsyła za 8 Mrk.

Kurt Promnitz, Wrocław, (Breslau Am Rathhause Nr. 16|17 I.)

Nakładca i redaktor odpowiedzialny ks. Fr. Przyniczyński w Gliwicach (Gleiwitz.) — Drukiem Teodora Zalewskiego w Gliwicach (Gleiwitz).